

Przez Komorowskiego straciliśmy 100 milionów!

9 września 2015

„Straciliśmy 100 milionów (...) Wymyślone przez Komorowskiego pytania były całkowicie nieczytelne!” – ocenia niedzielne referendum Paweł Kukiz w rozmowie z „Super Expressem”. Muzyk wskazuje, że pytanie dotyczące rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podatnika było już nieaktualne, o finansowaniu partii „absurdalne”, a o JOW-ach nieprecyzyjne. Zdaniem Kukiza niska frekwencja w niedzielę wynikała z wprowadzonej dezinformacji i gry politycznej pomiędzy PO i PiS.

„Mieliśmy do czynienia z ewidentną grą polityczną, która sprowadziła referendum do walki partyjnej. Straciliśmy 100 milionów. Ja do końca starałem się to uratować, przejechałem 10 tysięcy kilometrów, by na spotkaniach z ludźmi propagować ideę JOW i udział w referendum” – twierdzi lider Kukiz '15.

Zaznacza jednak, że brak zainteresowania referendum ze strony obywateli, nie poprowadzi go do zrezygnowania z dalszej działalności politycznej.

„Ja powiedziałem, że idę do polityki nie dla władzy, ale dla zmiany systemu. Praca na rzecz odzyskania Polski przez obywateli dopiero się rozpoczyna. Choć faktycznie – to, że w niedzielę była tak niska frekwencja, jest triumfem systemu.”

Kukiz twierdzi, że obecność Ludwika Dorna na listach PO jest „prawdziwą kpina”. O różnorodności światopoglądowej na swoich listach mówi tak:

„Dążę do społeczeństwa obywatelskiego. I wręcz symboliczne jest dla mnie to, że na listach znajdują się wierzący i niewierzący, konserwatyści i liberałowie. Łączy nas imperatyw zmian w takich sprawach jak reforma wymiaru sprawiedliwości czy ordynacji wyborczej.”

Kukiz tłumaczy też spadek notowań jego ruchu w sondażach. Twierdzi, że ma to związek z brakiem środków finansowych, jakimi dysponują inne partie, a także brakiem rozbudowanych struktur i własnych mediów.

„Czym innym jest start w wyborach prezydenckich, z jasnym jednym komunikatem, czym innym start w wyborach parlamentarnych. Zaraz po głosowaniu studziłem optymizm współpracowników. Wiedziałem, że wynik 20 proc. nie jest do powtórzenia. Wielokrotnie mówiłem też, że kluczowe jest wprowadzenie do Sejmu małej, ale pewnej reprezentacji, uczciwych i pracowitych ludzi, a nie szerokiej grupy, z której posłowie błyskawicznie zasilą inne partie i umocnią system. Nie pozwolę na powtórkę z okrągłego stołu. Deklaruję też, że posłowie, którzy pojawią się w Sejmie z listy Kukiz'15, będą zobligowani do tego, by już na starcie kadencji zrzec się poselskiego immunitetu. Potencjalni posłowie muszą być równi wobec prawa z normalnymi obywatelami. Przywileje im się nie należą”.

Były kandydat na prezydenta zaznacza też, że jego ruch, jeśli wejdzie do Sejmu, prawdopodobnie nie będzie koalicjantem partii rządzącej.

„Jest bardzo mało prawdopodobne, byśmy weszli w typową koalicję rządową. Raczej zawierać będziemy koalicje celowe, w sprawach konkretnych głosowań. Poprzemy wszelkie rozwiązania proobywatelskie, takie jak opodatkowanie pracy, reforma wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie głosować będziemy przeciwko wszelkim ustawom, które mogą zaszkodzić Polsce” – przekonuje.

Autorstwo: lap

Na podstawie: se.pl

Źródło: Stefczyk.info